

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukiwającym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Gen. Skoblin chciał zająć miejsce gen. Millera by oddawać większe usługi G. P. U.

ARYŻ. 1.3. Prasa francuska wraca do tajemnicy porwania w dniu 2 wrze- s. r. gen. Millera i stwierdza, że do- rasowe śledztwo ujawniło bezspiecz- organizatorem porwania był gen. Skoblin, działający jako narzędzie rządu so- tego, względnie G.P.U.

Skoblin w sensacyjnej formie podaje że ustalono bezspiecznie przez dotych- Dł. śledztwo.

Skoblin był w organizacjach b. woj- ch rosyjskich w Paryżu szefem t.zw. "czarnej linii". Organ ten wysyłał wietów obserwatorów, którzy mieli- nanie badać sytuację polityczną i go- czą Rosji oraz organizować tam pun- uru przeciwkomunistycznego.

zatkowo obserwatorzy spełniali swe- la szczęście i po ich wyłanianiu wra- Francji. Z czasem jednak wszystko- so się psuć. Jedni, albo wogóle nie- i ginęli bez wieści, inni, nim zaczę- zył, musieli uciekać wytropeni przez- U.

roku śledztwa stwierdzono, że gen. in, pozostając na usługach G.P.U.,- jował wysyłanych przez siebie ob- torów, przy czym wybierał zawsze- niejszych z pośród byłych oficerów- ch.

le tego tajemniczego giniecia wy- ków, w kołach białogwardyjskich w- u odnoszono się do gen. Skoblina z- większą nieufnością, aż wreszcie gen. postanowił nie wysyłać więcej in- Sowieców.

Działalność gen. Skoblina została w ten sposób przerwana. Groziło mu, że popad- nie w niełaskę u GPU, i że pozbawiony zo- stanie tak ważnego źródła dochodów.

Skoblin powziął odważny plan. Postano- wił zostać przywódcą wojskowych organi- zacji białogwardyjskich w Paryżu. Przed- tem jednak trzeba było sprzątnąć gen. Mil- lera.

W porozumieniu z paryskim oddziałem G.P.U. gen. Skoblin opracował dokładnie plan porwania Millera. Zamach udał się, a- le dzięki przypadkowi Skoblin został skom-

promitowany i nie mógł przeprowadzić dru- giej części — nie udało mu się zająć stano- wiska po gen. Millerze, lecz musiał sam u- ciekać.

Śledztwo wykazało, że gen. Miller został wywieziony na statku sowieckim „Maria Ulianowa”, który wówczas oczekiwał w Hawrze. Tym samym statkiem opuścił ró- wnież Francję gen. Skoblin.

„Maria Ulianowa” stała pod parą i gdy tylko przyjechał samochód, który na kilka godzin przed tem widziano w Paryżu, w miejscu, dokąd udał się gen. Miller na wy-

znaczone przez Skoblina spotkanie, podni- sła kotwicę.

Po dłuższej przerwie wznowiono wczoraj dochodzenie w sprawie zaginięcia gen. Mil- lera.

Sędzia śledczy przesłuchał szereg no- wych świadków, którzy wniosli dalsze szcze- góły do afery.

Dzienniki prawnicze podając te szczegó- ly, z oburzeniem piszą o morderstwach so- wieckiej GPU, na terenie Francji i doma- gają się od rządu energicznej akcji, by działalności tej położyć kres.

Ameryka zmienia plany mobilizacyjne Nowy Jork i kanał Panamski zagrożone

NOWY JORK. 1.3. Wykryta przed kil- ku dniami afery szpiegowska w Stanach Zjednoczonych urasta do wielkich rozmiarów. Po pierwszych aresztowaniach w No- wym Jorku nastąpiły dalsze.

W różnych miastach amerykańskich wła- dze policyjne przesłuchują dziesiątki osób i prowadzą gorączkowe śledztwo.

W Nowym Jorku dziesiątki detektywów przeszukują wszystkie dzielnice miasta. Dochodzenie objęło szereg miast, położo- nych na wschód wybrzeżach Ameryki.

Szajka szpiegowska, którą właśnie usiłu-

je zlikwidować policja, wprowadziła duże zamieszanie w plany wojenne armii ame- rykańskiej.

Wczoraj odbyła się konferencja wyż- szych dowódców, na której, jak słychać, po- stanowiono w porozumieniu ze sztabem ge- neralnym zmienić plany obrony portów No- wy Jork, Baltimore, Boston i Charleston oraz kanału Panamskiego.

Rozważano też ewentualność zmiany taj- nych planów mobilizacyjnych, istnieje bo- wiem podejrzenie, że przynajmniej czę- ściowo są one znane szpiegom.

Ponadto wydano szereg zarządzeń, dla wzmocnienia ochrony portów wojennych oraz lotnisk, szczególnie tych, na których przeprowadzone są próby z nowymi typami samolotów.

Zgon Władysława Grabskiego

WARSZAWA. 1.3. Dnia 1 marca o go- dzinie 2.45 w nocy zmarł w Warszawie po- dłuższej chorobie Władysław Grabski, pre- mier Rzeczypospolitej w latach 1920, 1924 i 1925, minister skarbu w latach 1919, 1923 i 1925.

Położył wielkie zasługi dla kraju. Nazwi- sko jego będzie na zawsze związane ze sta-

bilizacją waluty polskiej po zawirusze in- ficycyjnej we wczesnych latach powojen- nych.

S.p. Władysław Grabski odznaczony wiel- ką wstęgą Orła Białego był członkiem ka- pituły tego orderu.

S.p. Wł. Grabski zmarł w wieku lat 65. Choroba, która wywołała zgon, był rak.

Harcerskie schronisko na Głodówce spłonęło doszczętnie

ZAKOPANE. 1.3. Nocy wczorajszej spło- nął doszczętnie 3-piętrowy drewniany bu- dynek schroniska harcerskiego na Głodów- ce w pobliżu szosy Zakopane — Morskie Oko.

Ogień wybuchł na poddaszu wskutek wad- liwej budowy przewodów kominowych. Płomienie rozszerzały się gwałtownie.

Kilkunastu narciarzy, nocujących w tym schronisku, ratowało się w bieliznie uciecz- ką. Dobytek częściowo zdołano uratować.

Z pięknego schroniska pozostały tylko fundamenty.

Schronisko, posiadające niezwykle malow-

nicze położenie, mogło pomieścić 100 osób. Zatrzymały się w nim przeważnie wyciecz-

Przyjazd Hoovera do Genewy

GENEWA. 1.3. B. prezydent St. Zjedno- czonych, Hoover przybył dziś rano do Ge- newy. Hoover zabawi w Genewie 3 do 4 dni i przeprowadzi rozmowy z rozmaitymi osobistościami z kół Ligi Narodów i Mię- dzynarodowego Biura Pracy.

„Szalony Stalin“

ARYŻ. 1.3. Proces 21 byłych dygnita- wieckich wywołał w Paryżu silne- nie. Prasa szczególnie prawnicza,- że, że Sowiety, gdyby chciały wyka- państwo ich to kolos na glinianych- nie mogłyby postępować inaczej- stępują.

ety nie mogą więcej twierdzić, że- dla ludzi, raczej przeklętymi za-

kątkiem ziemi.

„Epoque“ zapytuje, jak można poważ- nie liczyć się z krajem, który targany jest wewnętrznym kryzysem w tak potwornych formach i dochodzi do przekonania, że Sta- lin wciąż żyje w obawie przed zamachem na swoją osobę.

„Action Francaise“ nazywa Stalina wprost szaleńcem.

Przyłączenie Styrii do Rzeszy

chcieli proklamować hitlerowcy w Grazu?

GA. 1.3. Według doniesień z Austrii- wsi socjaliści zamierzli na wielkim- dzeniu, wyznaczonym na ubiegłą- w Grazu, proklamować przyłącze- nia do Niemiec.

omość o tym zamiarze skłonić mia- austriacki do wysłania do Grazu- tych sił wojskowych, które wynosił

miały kilka pułków piechoty i większą- ilość samolotów.

Według wyjaśnień wiedeńskich kół ofi- cjalnych do Grazu wysłano jedynie 3 bata- liony wojska i kilka oddziałów policji. O- Obecnie zarówno w Grazu jak i w całej Styrii, panuje spokój. Demonstracje naro- dowych socjalistów ustały.

nakosze piją tylko piwa z browaru Braulińskiego

Zdziczenie

Zabawa koła rodzicielskiego jednej ze szkół powszechnych w Łodzi, w rezultacie której pozostał jeden trup na miejscu, dwóch ciężko rannych odwieziono do szpitala, około 30 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia — jest wymownym objawem obyczajowego zdziczenia, ogarniającego pewne sfery naszego społeczeństwa.

Okazuje się, że zwyczaj udawania się na zabawę z nożem, rewolwerem lub łomem żelaznym w kieszeni upowszechnił się nie tylko wśród młodzieży wiejskiej, ale i w pewnych sferach miejskich.

Jest to jakaś karykatura obyczajów staropolskich. Jak szlachcic, zwłaszcza za czasów saskich, nie rozstawał się z karabelą nawet na zabawie, załatwiając na miejscu wyniki spory i scysje, tak nowocześni „kawalerowie” nie rozstają się z nożami, rewolwerem i kastetem, przezornie przygotowani na krwawe intermedia ożywionej zabawy.

Z tymi objawami zdziczenia zdrowa część społeczeństwa walczyć musi wszelkimi środkami, poniżając nas one bowiem we własnych oczach, dając żar dla pogardliwego pośmiewiska wśród obcych, są fatalnym, zaraźliwym przykładem dla młodzieży.

Pobojowisko na zabawie koła rodzicielskiego szkoły powszechnej na nowo przypomina w sposób jaskrawy zagadnienie wychowania rodziców, na co niedawno zwracaliśmy uwagę na tym miejscu.

Czy nie należało by tego wychowywania rozpocząć właśnie od kół rodzicielskich? Koła te obecnie mają charakter zbyt jednostronny.

Współdziałanie ich ze szkołą wyraża się niemal wyłącznie w zdobywaniu środków na pomoce szkolne, na wpisy dla niezamoż-

nych (w szkole średniej) drogą urządzania zabaw i „impresz”.

Przykład łódzki, gdzie „współdziałanie” ze szkołą wyraziło się w zdemolowaniu jej ławek i urządzeń, poucza jaskrawo, że kon-

takt pomiędzy rodzicami, a sferami pedagogicznymi nie jest dostateczny, a w każdym razie jest zbyt jednostronny.

Dla społeczeństwa groźne jest zarówno zdziczenie młodzieży, jak i rodziców.

Cynizm potwornego mordercy z Lubonia

„Zabiłem, bo nienawidzę księży”

POZNAŃ Straszna zbrodnia, dokonana na osobie ś.p. ks. proboszcza Streicha w Luboniu pod Poznaniem wywołała w całej Wielkopolsce, a szczególnie w Poznaniu olbrzymie wrażenie.

Z rąk bowiem zbrodniarza zginął duszpa sterz, cieszący się wielkim poważaniem parafian, którzy w osobie jego widzieli nie tylko duchownego wodza, ale i szczerego przyjaciela i wypróbowanego opiekuna biednych.

Z inicjatywy ś.p. ks. Streicha utworzono w Luboniu „Caritas”, który wspierał wydawnictwo rodziny bezrobotnych.

KOŚCIÓŁ ZAMKNIĘTO.

Kościół w Luboniu, w którym ś.p. ks. Streich miał odprawić wczoraj o godz. 11 drugą Mszę Św., zamknięto, a Przenajświętszy Sakrament, zgodnie z przepisami kościelnymi, wyniósł miejscowy wikary ks. dr. Koperski i zawiózł samochodem do kaplicy parafialnej w Zabikowie.

Zwłoki zamordowanego księdza, które zostały namaszczone olejami świętymi, pozostawiono na miejscu zbrodni do czasu przybycia z Poznania komisji sądowo-lekarskiej z sędzią śledczym Rzędowskim i podprokuratorem Pasikowskim na czele.

Następnie przewieziono zwłokę ks. proboszcza Streicha samochodem pogrzebowym do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu.

Rannych: kościelnego Krawczyńskiego i ucznia Pacyńskiego, odwiedził w szpitalu J.Em. ks. Prymas kardynał Hlond, interesując się żywo ich stanem.

CYNIZM MORDERCY.

Morderca Nowak był komunistą. W czasie pobytu w Rosji Sowieckiej przesiąkł ideami komunistycznymi, które następnie głosił wszędzie, gdzie tylko się znalazł. Znała go policja śląska, znały władze francuskie, gdzie przebywał przez kilka miesięcy, pracując jako robotnik w kopalniach.

Do zbrodni pchnęły Nowaka przekonania komunistyczne. Jedną okolicznością będzie musiała być wyświeblona, Instrukcje komunistyczne zebrań terroru indywidualnego w walce z państwami demokratycznymi.

Morderca w więzieniu zachowuje się spokojnie, a chwilami nawet cynicznie. Po przewiezieniu go do komendy policyjnej w Poznaniu i po opatrzeniu przez lekarza, zo stał przesłuchany przez policję. Zbrodniarza przyznaje się z cynizmem do zbrodni. W toku przesłuchania kilkakrotnie podkre-

ślał z naciskiem, że zdaje sobie w zupełności sprawę z tego co uczynił, i że jest człowiekiem normalnym.

— Pamiętam wszystko, co się działo — opowiada spokojnie Nowak. — Wiem, kto mnie bił, wiem jak strzelałem i pamiętam gdy ksiądz upadł. Zbrodni swej dokonałem dlatego, że nienawidzę księży. Postanowiliśmy z nimi walczyć i walczymy.

W dalszym ciągu zbrodniarza stara się na dal głosić swe antykościelne zasady. Przez słuchanie Nowaka przez sędziego śledczego i prokuratora nastąpiło w poniedziałek przed południem. Nowak przewieziony zo stał do więzienia przy ul. Młyńskiej.

We wtorek odbędzie się najprawdopodobniej wizja lokalna w Luboniu.

Wawrzyniec Nowak mieszkał od 2 lat u swego krewnego Jakuba Sobczaka, w miejscowości Luboń - Wieś.

CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ I WIKAREGO.

Plan zbrodni, jak twierdzą niektórzy mieszkańcy Lubonia opracowany został w nocy z soboty na niedzielę.

W mieszkaniu bowiem Sobczaka odbyły się podobno narady miejscowych komunistów. Trwały one do 3-ej nad ranem i zakończyły się uchwałą wykonania niesłychanej zbrodni.

Uplanowano zamach jakoby nie tylko na ś.p. ks. Streicha, ale również na wikarego parafii ks. d-ra Koberskiego.

Zbrodniarza dowiedział się, że w sobotę po północy wrócił do Lubonia ks. proboszcz który przez kilka dni bawił u swej matki w Bydgoszczy.

Ks. proboszcz miał odprawić Mszę Św., a wikary wygłosić kazanie. Wskutek nagłej niedyspozycji, ks. Koberski nie przyszedł do kościoła.

Po wstępnych dochodzeniach władze przeprowadziły liczne rewizje wśród mieszkańców Lubonia, podejrzanych o konszachty z komunistami.

SOBCZAK ARESZTOWANY.

Policja przybywszy do mieszkania Sobczaków, zaczęła badać Sobczakową, na temat zachowania się mordercy bezpośrednio przed zbrodnią.

— Wstał o godz. 8-ej — mówił Sobczakowa — bo do godziny 3-ej w nocy grał w karty. Ubrał się szybko, zjadł śniadanie, a potem śpiewał różne piosenki dłuższy czas chodząc po izbie.

Po przeprowadzeniu rewizji Sobczak zo stał aresztowany.

Przeszło 500 wyroków za strajki sierpniowy

Do tej pory według prowizorycznych liczeń zapadło w sądach około 500 wyroków w procesach o głośny sierpienisty strajk chłopski. Wyroki te w większości wypadków były skazania

Po południu Nowak przesłuchany w komisariacie policji w Poznaniu. Nowak jest żonaty, lecz z żoną od kilku lat. Ustalono, że prowa nięz wywrotową akcją na Śląsku.

PRZYŁOŻYŁ LUFĘ DO GŁOWY SKIEDZA.

W szpitalu miejskim w Poznaniu, w kojku nr. 45 leżą ofiary Nowaka: Krawczyński oraz mały Ignacy Patkiewicz. Mimo, stan rannych nie jest niebezpieczny, są oni ciągle pod wrażeniem przygnębieni, wystraszeni i zdenerwowani.

Kościelny Krawczyński opowiada cym głosem:

— Stałem za ołtarzem i usłyszałem strzał.

W pierwszej chwili nie zorientowałem się, że chodzi tu o zamach na życie go ukochanego proboszcza.

Gdy wyskoczyłem, zobaczyłem z wyciągniętym brzoźniem.

Przyłożył on ks. proboszczowi lufę do głowy. Jeden mig i padłyśmy. Ksiądz upadł i wówczas, niespodziewanie, rzuciłem się na Nowaka.

Chwyciłem go za rękę, chciałem broń.

Mimo, że kurczowo trzymałem zbrodniarza wyrwał ją i dwukrotnie do mnie.

Uczulem straszny ból w skroniach lewym obojczyku.

Fuściłem zbrodniarza na moment, uciekł, wpadł na ambonę, krzyknął i zniknął w środkowej części kościoła.

ZŁE PRZECZUCIA.

Muszę się przyznać, że miałem przeczucia.

Już w sobotę wieczorem poszedłem do kościoła, obawiając się, że stanie mi się coś złego ze starożytnymi „świętymi”.

DEPTALI PO DZIECIACH.

Mały Pacyński, który leży na łóżku, obok kościelnego, nie wie o tym co się działo w kościele.

— Stałem przy proboszczu i miałem poczucie strzała.

Chłopcy i dziewczęta zaczęli krzyknąć do drzwi, a ja za nimi.

Co się przy drzwiach działo, nie mogę opisać.

Dziewczynki mdlały, padały na ziemię, a myśmy chodzili po nich.

Kilkanaścioro dzieci odniosło obrażenia. Wiele ma zniszczone zupełnie nogi.

Nie wiedziałem nawet, że jestem Myślałem, że mnie ktoś kopnął.

JA OBEZWŁADNIŁEM POTWORA!

Bohaterem dnia jest urzędnik p. Mańczak, który obezwładnił potwora.

— Stałem przed kościołem — głosem usłyszałem strzały rewolwerowe i krzyki dzieci.

Wbiegłem natychmiast do kościoła, strzegłem człowieka, który chował rewolwer.

Wpadłem na potwora i przemościłem rękę do jego kieszeni i poczułem wolwer, wykręciłem mu rękę i nie podstawiłem nogę i rzuciłem go na ziemię.

W tej samej chwili dopadli go inni. Powstała straszna kotłownia.

Jestem tak wstrząśnięty potwornym darzeniem, że dalszych szczegółów nie pamiętam.”

Nalepki na drzwiach mieszkań sprawdzianem ofiarności na Pomoc Zimową

W najbliższym czasie wydane będą wszystkie nalepki, które uiszcili składki na Pomoc Zimową za grudzień, styczeń i luty r.b. esetycznie wydane nalepki. Będą one mogły być umieszczone na drzwiach mieszkań i oknach wystawowych w sklepach.

Nalepki te będą formą wzajemnej kontroli obywateli w spełnianiu obowiązku świadczeń na Pomoc Zimową.

Sensacyjne aresztowanie hotelarza — radnego m. Torunia

TORUŃ. Silne wrażenie w kołach kupieckich Torunia wywołało aresztowanie właściciela restauracji i hotelu „Połonia” w Toruniu, Z. Wojdaka, pod zarzutem oszustw podatkowych.

Aresztowanie Wojdaka, od wielu lat sprawującego obowiązki radnego miejskiego i zajmującego zaszczytne stanowiska w organizacjach społecznych, miało dramatyczny przebieg.

Wojdak na widok policjanta usiłował zastrzelić się, a następnie przebić nożem. Obecnie Wojdaka wypuszczono z aresztu za kaucją.

TYLKO 10 GROSZY
kosztuje kawałek uniwersalnego mydła do mycia rąk we firmie

„Adolf Pański Spadk.”

Piotrków, ul. Legionów 2, tel. 10.55

Radycznie i szybko usuwa brud, tłuszcz, atrament i t. p. — Nie psuje cery rąk. Praktyczne w użyciu.

Na froncie politycznym

MONARCHISTI POLSCY CHCĄ TEŻ OTRZYMAĆ NAGRODĘ NOBLA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo” polscy monarchiści zbrali kilkadziesiąt podpisów pod petycją do Szwedzkiej Akademii Naukowej. W petycji tej zgłosili kandydaturę znane go monarchisty Maurassa do pokojowej nagrody Nobla. Ciekawość jest, jak potraktuje tę kandydaturę Szwedzka Akademia Naukowa.

STUDENCI ŻYDOWSCY U PREZESA KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo” prezes Klubu Demokratycznego sen. Michałowicz

przyjął delegację studentów żydowskich, która wręczyła mu memorjał w sprawie krytycznej sytuacji żydowskich studentów na wyższych uczelniach w Polsce.

ZWIERZYŃSKI I CYWIŃSKI NIE BĘDĄ ZWOLNIENI.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo” obrońcy Aleksandra Zwierzyńskiego redaktora naczelnego „Dziennika Wileńskiego” i dr. Cywińskiego złożyli pawtórna prośbę o zwolnienie z aresztu.

Sąd prośby tej nie uwzględnił. Wobec tego Zwierzyński i Cywiński pozostaną nadal w areszcie aż do rozprawy, której termin został wyznaczony na dzień 21 marca bież. roku.

Fortuna kołem się toczy, lecz zawsze wygrywa bank

Monte Carlo opublikowało już swoją statystykę, która zawiera dokładnie podane cyfry z przebiegu gry przy stole nr. 2 w wielkiej sali kasyna. Widocznie zarząd kasyna uznał doniosłą rolę statystyki w każdej dziedzinie życia, więc zdecydował się na oficjalne odświeżenie zasady z tajników gry. Wiadomo, że tego rodzaju statystyki były zawsze owocem wysiłków kilku osób prywatnych w kasynie, lecz nigdy nie były wykonywane z urzędu.

Dobrze się stało, bo może ustana wreszcie rozmaici fanatyści budować swe złudne, ich zdaniem »niezawodne« systemy rozbicia banku, które restawiali właśnie na podstawie tych statystyk prywatnych, siłą faktu nieścisłych. Oficjalna statystyka obala rachuby optymistów ruletowych i wyraża nadzieję, że przy każdej kombinacji wygrywa — bank.

Tak np. z przebiegu gry w r. 1936 i 1937 wynika, że jeśli ktoś stawiał na szczęśliwą w tym okresie czasu cyfrę 5, która wyszła 3977 razy, mógł wygrać przy stawce 5 franków do końca roku 38,000 franków. Gdy jednak swoich 5 franków stawiał na niechowej w owym okresie liczbę 33, która wyszła 3302 razy przegrałby 36,900 franków.

Jak wiadomo, gracze próbują swojego szczęścia w ten sposób, że zastawiają kolejno na ten sam numer, licząc na prawo serii. Niestety fortuna w tym kierunku jest — wbrew rozmaitym legendarnym opowiadaniom bardzo skąpa, jak świadczy o tym statystyka.

Zśród dobranych przez graczy 36.232 numerów, wypadł ten sam numer kolejno po dwa razy w ciągu całego sezonu tylko w 3362 wypadkach, w 90 wypadkach kolejno po

trzy razy a w czterech zaledwie wypadkach — cztery razy.

Ten ostatni fakt jest podobno rekordem częstotliwości, co statystyka

wyraźnie podkreśla.

Wogóle nie sprawdziły się żadne, najpopularniejsze i »najniezawodniejsze« rachuby, systemy graczy.

Sędziwi państwo młodzi Niezwyczajny ślub w Warszawie

W kościele Św. Krzyża przed jednym z bocznych ołtarzy odbył się ślub dziwnej pary. On liczył lat 78, panna młoda 62.

Para starszków z trudem przykłękała na stopniach ołtarza.

— Czy masz wolną i nieprzymuszoną wolę pojąć go za małżonka?

— Mam!.. — odpowiedziała wyraźnie oblubienica.

Pan młody zaledwie skinął głową, odpowiadając niedosłyszalnym szeptem.

Józefa Wójcicka z zupełną swobodą i opanowaniem powtarzała rotę przysięgi. Michałowi Matusiakowi szło to niesporo. Ksiądz musiał po kilka razy powtarzać to samo nim

pan młody wreszcie dosłyszał.

Niezwyczajna para wzbudziła dużą sensację wśród tłumu zebranego w kościele. Wszyscy przybyli na nabożeństwo cisnęli się do ołtarza. Nie detonowało to jednak oblubieńców. Pan młody uśmiechnął się, gdy ksiądz włożył mu na palec obrączkę.

Po skończonej ceremonii panna młoda pomogła podnieść się z kłęczek swemu świeżo poślubionemu mężowi. Do ołtarza podeszli krewni złożyć życzenia. Rodziny było zresztą nieludzo, najliczniej reprezentowana była jednak przez małe dzieci.

Po wyjściu z kościoła młody małżonek z galanterią pomógł swej żonie ulokować się w taksówce.

Kwiaty sztuczne
w dużym wyborze
Polna 5 m. 4.

Strach przed karą chłosty

Projekt kary cielesnej, o którym mówiono niedawno w Sejmie Rzeczypospolitej, okazji budżetu Min. Sprawiedliwości, precedens w tradycyjnej Anglii.

Angielskie ustawodawstwo karne przewiduje za niektóre przewinienia karę chłosty, zadawaną pod kontrolą lekarza za pomocą „kota“, zapożyczonego z tradycji angielskiej floty wojennej, a stanowiącej dyscyplinę o 9 rzemieniach zakończonych kulkami ołowianymi.

W chwili obecnej na odbycie tej bolesnej kary oczekują w więzieniach angielskich czterech młodzieńcy z najlepszegowarzystwa londyńskiego.

Wszyscy oni znajdują się pod wzmożoną strażą, gdyż istnieje uzasadniona obawa, że będą oni usiłowali popełnić samobójstwo, aby uniknąć hańbiącej egzekucji.

Niedawno przecież w więzieniu Dartford powiesił się w wigilię egzekucji niejaki Ernest Colin, James Spirce zaś rzucił się ze schodów, gdy go prowadzono już do miejsca kary.

Na ogół sądy angielskie skazują na karę 15 i 20 razów, którą skazańcy otrzymują w ratach po 5 razów, gdyż podobno już 10 uderzeniach delikwent traci przytomność.

Sowieckie oddziały wojskowe wtargnęły do japońskiej Korei

TOKJO. Jak główna kwatera armii japońskiej na Korei donosi, oddziały wojsk sowieckich, złożone z kawalerii i piechoty,

przekroczyły północno-wschodnią granicę Korei koło Keikoh.

Większa część oddziałów powróciła wprawdzie dnia 26 lutego na terytorium sowieckie, jednak mniejsze oddziały pozostały na ziemi koreańskiej.

Prócz tego sowieckie samoloty wojenne przeleciały dwukrotnie nad granicą.

Japońska kwatera główna wydała na tychmiast potrzebne i stanowcze zarządzenia obronne.

**Nie uspokoisz sumienia —
póki nie podzielisz się
z bezrobotnym bratem**

UCZĘ PISAC NA MASZYNIE
Piotrków, Legionów 2

H. O. STEHLE.

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

Zagadka pociągu pośpiesznego

— O tej porze widział pan ją zatem po ostatni?

— Tak, a później zobaczyłem ją dopiero dzisiaj rano. Była tak zmieniona ze strachu, że jej na razie nie poznałem. Dopiero mi powiedziała, że chciała udać się do pani marchesy, zorientowałem się, że to ta sama osoba. Mówiła mi o tym, że myliła drzwi i dlatego tam się znalazła.

— Uwierzył pan temu? — zapytał Sopron wpatrując się przenikliwie w kunduka. Ten jednak wzruszył ramionami i parł obojętnie.

— Skądże ja mogę wiedzieć, czy to prawda?

— No, to się okaże... W każdym razie daję panu usilnie, żeby pan nic przedemnie nie ukrywał i powiedział wszystko, co jest wiadome.

— Czynie to właśnie.

— To świetnie. A zatem wymienię mi już wszystkie osoby, które jechały w wagonie sypialnym, lub wchodziły do niego.

— Tak... To znaczy, że jest jeszcze kelner, który przyniósł do kabiny numer 105 kieliszek wina i kieliszki.

— Czy on jest między zatrzymanymi?

— Tak.

— I więcej nikt nie wchodził do wagonu sypialnego? Niech to pan sobie dobrze uprzytomni, bo wiele od tego zależy. Naprawdę nikt?

— Nie przypuszczam.

— Musi pan to wiedzieć całkiem dokładnie. Przypuszczenia pańskie są bez znaczenia.

— Wiem na pewno to tylko, że nikogo więcej nie widziałem.

— A czy mógł ktokolwiek wejść w ten sposób, że go pan nie widział?

— Wątpię... Co prawda po wypaleniu tych papierosów byłem oszołomiony.

— I zasnął pan?

— Czyniłem wszelkie wysiłki, by nie zasnąć, ale nie jest wykluczone, że przez pewien, zresztą krótki czas, nie byłem całkiem nieprzytomny.

— Do licha! Konduktor wagonu sypialnego nie powinien schodzić z posterunku przez cały czas pełnienia służby!

— Słusznie, panie szefie. Ale te przekięte opiumowane papierosy...

— Jakim prawem wogóle pozwala pan

sobie palić papierosy, które do pana nie należą?!

— Wspominałem już panu, że podróżni często robią mi prezent z papierosów, więc i teraz nie widziałem w tym nic nadzwyczajnego. Dlaczegoż więc nie miałbym ich palić? Konduktor spojrzał na szefa bezpieczeństwa z gorzkim wyrzutem, jakby mu chciał powiedzieć: „A pana nikt nigdy papierosem nie poczęstował?“

— I nie może pan sobie w żaden sposób uprzytomnić, kto je mógł podrzucić?

— Mówiłem to już panu, panie szefie. Mnie samemu na tym zależy i przez dłuższy czas łamałem sobie nad tym głowę, ale niestety zupełnie bezskutecznie.

— A jak ma się rzecz z wydartą kartą? Czy nie zauważył pan nikogo, kto by się kręcił w pobliżu pańskiej kabiny lub grzebał w papierach?

— Nic podobnego nie zauważyłem.

— Niech się pan jeszcze raz dobrze zastanowi.

— Myślę o tym bezustanku, ale choćby mnie pan poddał torturom...

— Co...?

— Mówię, że chciałbym wiedzieć, ale nie wiem.

— To bardzo wielka szkoda, bo może pan nie zdaje sobie sprawy z tego, że pan podejrzany na równi ze wszystkimi, którzy choćby krótki czas przebywali w wagonie sypialnym. A kto wie nawet, czy nie bardziej, niż wszyscy inni...

— A to dlaczego? Ja bardzo przepraszam, ale jestem funkcjonariuszem Towa-

rzystwa Międzynarodowego i nigdy nie miałem powodu do niezadowolenia. Spełniałem zawsze swe obowiązki z całą sumiennością!...

— Dobrze, dobrze! Zostawmy tę sprawę na boku. Będzie pan jeszcze miał sposobność wywnętrzać się na ten temat.

W tym momencie do pokoju wszedł słu-

biście policjant i zameldował:

— Przybył lekarz sądowy.

— Tym lepiej! — Sopron podniósł się z krzesła — Dokonamy oględzin ciała.

— I jeszcze jedno, panie szefie — mówił policjant. — Jeden z podróżnych oświadczył mi, że może złożyć ważne zeznania, prosi, by go natychmiast przesłuchać.

— Ważne zeznania? — Sopron ściągnął brwi. — Pewnie mu się spieszy do łóżka i dlatego taki skory do zeznań. Niech czeka, wezwę go w swoim czasie.

VIII.

Imre Sopron udał się niezwłocznie, w towarzystwie inspektorów Szaika i Győra oraz lekarza sądowego, ruchliwego, szpakowatego starszego pana, do zamkniętego na klucz wagonu sypialnego, stojącego na jednym z torów bocznych. Kilkunastu policjantów trzymało straż i nie dopuszczało nikogo w pobliże. Drzwi były nie tylko zamknięte, ale i opieczetowane, wobec czego szef bezpieczeństwa zerwał pieczęcie i przekręciwszy klucz wszedł wraz z lekarzem do wnętrza wagonu, kierując się natychmiast do kabiny, gdzie leżała ofiara mordu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

makomite ciastka i pączki Gajewskiego codziennie w „Pijalni Mleka“
świeże

KINO-TEATR
ROMA
3-go Maja 11.

Dziś potężny dramat upadłej kobiety, zaprzędającej się, by całować ukochanego p. t.

OSTATNI ALARM

W rolach głównych:
CONSTANCE BENNETT — Niemka
ROBERT MONTGOMERY — Anglik
OSKAR HOMOLKA — szpicel

Popołudniówka: «SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY» z Eroleem Flynnem.

KINO-TEATR

AS

PL. NIEPODŁĘGŁOŚCI 2
właśc.
Konopińska i Piaskowska

Film dla każdej kobiety, która choć raz w życiu zakochała się bez pamięci w mężczyźnie! Film dla każdego mężczyzny, który choć raz w życiu został porzucony przez kobietę p. t.

NOC ODWETU

KID GALAHAD

W rolach głównych:
Betti Davis i Humphrey Bogart

NAD PROGRAM! **Aktualności świata**

Tragiczna sytuacja 300 bezrobotnych w Bełchatowie

Wardziej upośledzonym miastem powiatu piotrkowskiego jest Bełchatów, który posiada 300 bezrobotnych, znajdujących się w tragicznej sytuacji, gdyż nie otrzymują żadnej zapomogi i w okresie miesięcy jesiennych i zimowych głód i nędzę.

Władze samorządu miejskiego w Bełchatowie celem przywrócenia bezrobotnym z pomocą czynią starania w celu uzyskania kredytów na wykonanie robót publicznych. Zarząd Miejski Bełchatowa wystąpił do władz z memoriałem, przedstawiając tragiczną sytuację bezrobotnych, którym samorząd miejski nie

może przyjąć z pomocą ze względu na nikłe sumy, przeznaczone na opiekę społeczną.

Samorząd miejski opracował już plan robót publicznych, który prze-

widuje w pierwszym rzędzie doprowadzenie do należytego stanu ulic bełchatowskich oraz przeprowadzenie szeregu inwestycji, kosztem z góry 20.000 zł.

Likwidacja szajki złodziejskiej w Sulejowie

Ostatnio na terenie Sulejowa i okolicy nęstwa Gwardę, 20-letn. Stanisława Nowa jacyś zuchwali złodzieje dokonywali licznych kradzieży, niepokojąc tym mieszkańców całej okolicy.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policji udało się bandę tę zlikwidować. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowo śledczych.

HUMOR

W RESTAURACJI.

— Czy mógłbym zamówić stolik na cztery osoby?
— Niestety, wszystkie kąty zajęte i zgóry zapłacone.
— To ludzie się bawią?
— Tak, proszę pana.
— A z czego?
— Z nędzy, proszę pana.

W jednej z galerij wiedeńskich ogląda obrazy jakaś krótkowzroczna dama.

— Ach, więc to znowu jeden z tych ultra-modernistycznych obrazów... Wrzaskliwe kolory i ordynarny bohomaż, który ma być zapewne portretem?...
— To lustro, proszę szanownej pani...

ZROZUMIAŁ.

Otyła dama: — Chłopcze, czy przejdę przez tę bramę do waszego parku?
— O, z pewnością, przecież dopiero przejechał tędy wóz pełen siana.

WSPANIAŁY WYNALAZEK.

Z tej płyty usłyszysz pan głos mojej teściowej...
— Ach, czyż to nie wspaniale, że możemy słyszeć głos osoby, której przy nas nie ma?...
— No, jeszcze wspanialszym jest to, że możemy płytę każdej chwili rozbić...

NIE WIE.

Małego Jasia, któremu dentysta wyrwał bolący ząb, pyta mama po powrocie do domu:
— No, kochanie, już teraz ząbek cię nie boli prawda?...
— Nie wiem, mamusiu, bo ząb został u dentysty...

Triumf Królowej Wiktorii

pozwolenie na realizacji filmu z życia Królowej Wiktorii starało się już bardzo producentów od szeregu lat. W końcu jednak ustaw angielskich żaden film nie mógł się w Anglii ukazać przed ukończeniem stu lat od śmierci danego władcy.

pozwolenie na realizację filmu „Królowa Wiktorii” uzyskano od rządu po długich staraniach. Akt pozwolenia był ostatnim aktem państwowym, podpisanym przez urodzonego Edwarda VIII.

którzy oglądali film „Królową Wiktorii” ponoć olśnieni. Wielka i bardzo kochana wystawa, świetny scenariusz, białe tempo, rozmach, idealna reżyseria najważniejsze — wspaniała gra Wokla i Anny Neagle.

na koronacji młodziutkiej królowej Wiktorii, a następnie scena jej słynnego jubileuszu — na długo pozostaną wzorem dla kinematografii. Krytycy jednogłośnie uznają „KRÓLOWĄ WIKTORIĘ” za najlepszy film jaki zrealizowano dotychczas w Anglii.

„KRÓLOWA WIKTORIA” wkrótce w kinie „ROMA”.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy naszą P.T. Klientelę, że otrzymaliśmy

KALKĘ DO MASZYN I KALKĘ DO OŁÓWKA

marki „KARTRO”

kalka ta o niedoścignionej jakości jest nie brudząca, daje b. dużą ilość odbitek i starczy na dłuższy okres czasu.

Posiadamy też **OCHRANIACZE** do wałków w maszynach dopisania

Zakł. Graf. „A. Pański Sp. Akc.” Piotrków, Legionów 2.

„Popielec - niebezpiecznie wychodzić na ulicę...”

(Popielec w życiu i historii)

Po długim a hucznym w tym roku karnawale nadchodzi smutny wielkopostny okres. Granicą niejako, która rozdziela szaleństwo karnawału od umiaru i spokoju dni Wielkiego Postu jest noc zapustnego wtorku i dzień Popielcowej Srody.

Sroda popielcowa miała też swoje zwyczajne i tradycje. W miastach czeladź jakiegoś cechu poubierawszy się za dziadów i cyganów, a jednego ustroiwszy za niedźwiedzia wodziła owego zwierza od domu do domu, płatając rozmaite figle i uciężne wyprawiając z przybranym miśsiem harce.

„Chłopcy i studenci — jak mówi Kitowicz — ukrywali się za węglami domów, czatowali na niewiasty i przypinali im na plecach kurze nogi, skorupy od jaj, indyckie szyje, rury wołowe i inne materklasy”.

„Idzie młoda, elegancko ubrana „dystyngowana” dama, a za nią po cichu skrada się figlarz. Za chwilę już szpilka zakrzywiona, jak wędka, umocowana jest do wytwornej salopki. Dama idzie i podzwania rurą wołową, a przechodnie śmieją się z niebogi, która nieczego się nie domyślając idzie spokojnie naprzód. „Wreszcie jakiś dowcipniś zażartował z niej już nad to wraźnie, dama rómieni się i ucieka czempredzej do domu. W tem... przed samymi nogami rozbija się garnek z popiołem. Pra-

wdą to Popielec — niebezpiecznie wychodzić dziś na ulicę”.

2 marca możemy jednakże spokojnie już wyjść na ulicę. Nikt nam nie przypnie, ani wołowej rury, ani nie rozbije przed nosem garnka z popiołem. Może to i lepiej...

OKAZJA

Maszynkę biurową do temperowania ołówków sprzedam okazyjnie tanio.

Obejrzeć można we firmie „A. PAŃSKI SPADK.” Piotrków Tryb., ul. Legiów 2, tel. 10.55.

Zawiadomienie

zaszczyt zawiadomić Sz. Klientele, iż zakład mój p. f.

LESŁAW JENDRYCH

zaczający się przy ul. Słowackiego 52 w Piotrkowie.

wykonuje prace w zakresie fryzjerstwa wchodzące. — Ondulacje żelazkowe, wodne, farbowanie włosów, brwi i rzęs oraz strzyżenie i golenie. Ceny niskie. Robota solidna. Obsługa grzeczna.

W pierwszej połowie maja Hitler pojedzie do Włoch

BERLIN. 1.3. Urzędowo ogłoszono, że kanclerz Hitler uda się do Włoszech w pierwszej połowie maja.

Podczas swego pobytu we Włoszech, który potrwa około 8 dni, kanclerz odwiedzi Rzym, Florencję i Neapol.

W Rzymie zamieszka w Kwirynale. Program wizyty kanclerza przewiduje rewię floty oraz przegląd armii lądowej, lotnictwa oraz trzy wielkie manifestacje partii faszystowskiej na cześć kanclerza.

Wybór władz Stron Ludowego

KRAKÓW. 1.3. Na obradującym w Krakowie kongresie Stronnictwa Ludowego wybrano nowe władze.

Na prezesa Stronnictwa powołano ponownie p. Rataja. Na miejsce p. Thugutta,

który zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia, prezesem rady naczelnej został p. Gruszka.

Kongres uchwalił szereg rezolucyj.

Uwaga! Znacznie TANIEJ bo w mieszkaniu!

Jesteśmy za biedni na kupno lichych towarów.

Skład sukna i kortów przy ulicy Słowackiego 7

posiada na składzie duży wybór materiałów na ubrania i palta męskie oraz na płaszcze i kostiumy damskie.

Uwaga! Dogodne warunki SPŁATY Zapamiętaj adres: SŁOWACKIEGO 7, I p.

Nieuczciwy adwokat skazany na 2 i pół roku więzienia

TCZEW. 1.3. Wstrząsające samobójstwo popełnił w Tczewie, 47-letni Florian Duks, ongiś bogaty hurtownik, dziś człowiek zupełnie zrujnowany.

Znekany nędzą, zagrożony eksmisją z mieszkania, trgnął się na życie. Wyzyskując moment nieobecności w mieszkaniu żony i dzieci, stanął przed lustrem i przeczał sobie brzytwą gardło. Przewieziony do szpitala zmarł.

Uniwersalne mydło

do mycia rąk
dla młodzieży szkolnej,
urzędników, szoferów,
służby po
10 gr. kawałek
sprzedaje — pólki
zapas starczy — firma
Zakł. Graf. „A PAŃSKI SPADK”
Piotrków, Legionów Nr. 2, tel. 10-55

Miód 100% czysto pszczołowy
pod gwarancją bez żad-
nych domieszek. Jasny lipcowy, twardy
deserowy wysłamy za zaliczką pocztową
ku największemu zadowoleniu 3 kg. 8 zł.,
5 kg. 12 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 45 zł.,
30 kg. 65 zł., razem z opakowaniem i
opłatą pocztową.
Małopolski Export Miodu
w Nisku.

SŁODYCZE Tenszerta
lubią bardzo panie,
bo są dobre w smaku
i tanie!

Wielka wygrana 100.000
złotych padła na numer
53915. 75 000 na numer
49812 loterii klasowej, wy-
brane przez jasnowidzącą
medium Tamare. Przepo-
wiednie jasnowidzącej me-
dium Tamary zadziwiają
każdego zdumiewającą trafnością we
wszystkich kierunkach. Daje możliwość zdo-
bycia miłości pożądanej osoby. Ścisłe in-
dywidualne opracowania horoskopów i
analiz grafologicznych. Podać dokładną
datę urodzenia, czytelny adres, załączyć
1.- Zł. znacz. poczt. na porto. Adres.
Medium Tamara, Kraków, Straszew-
skiego 25.

Miód pszczołowy
lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją
bez żadnych domieszek, 3 kilogramy 7.50
5 kilo 11.20 zł.; 10 kilo 21.50 zł.; 20 kilo
41 zł.; 30 kilo 61 złotych, wraz z naczyn-
kiem i opłatą pocztową wysyła
Małopolski Export Miodu
w Zbarażu
Skrzynka pocztowa 6.

ZAMIANA STARYCH ODBIORNIKÓW



na
nowoczesne superheterodymy
PHILIPS Super 7-30
z dopłatą rozłożoną na raty z monostereem

W firmie **Ir. LUFT** Piotrków Tryb., Słowackiego 1. Tel. 14-95

HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykona-
ne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny
MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK
wykonane proszki „Migreno - Nerwesin” z KOGUTKIEM
(nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ. Dbalac więc o
własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko
w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, gdyż dzięki
temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Rozkład jazdy autobusów na stacji PIOTRKÓW

| Linia Łódź — Piotrków | | | | | | | |
|------------------------------------|--------------|-------------|------------|-------------|-------------|-------------|--|
| Z Łodzi | | | | Z Piotrkowa | | | |
| godz. 5.40 | godz. 11.00* | godz. 16.00 | godz. 8.00 | godz. 12.40 | godz. 18.00 | godz. 22.40 | |
| " 7.30* | " 13.00 | " 18.00* | " 9.00* | " 14.00 | " 19.30* | | |
| " 9.30 | " 15.00* | " 20.00 | " 10.50* | " 16.00 | " 21.35 | | |
| Linia Piotrków — Przytyk — Sulejów | | | | | | | |
| Z Piotrkowa | | | | Z Sulejowa | | | |
| godz. 7.15 | godz. 12.30 | godz. 17.30 | godz. 7.00 | godz. 11.50 | godz. 17.10 | godz. 22.05 | |
| " 9.10 | " 14.40 | " 19.40 | " 8.00 | " 13.10 | " 18.20 | | |
| " 11.10 | " 16.30 | " 21.25 | " 9.50 | " 15.20 | " 20.30 | | |

*) Kursują przez Wołę Kamocką, pozostałe przez Srodek.

RESTAURACJA

„UDZIAŁOWA”

Piotrków Tryb., Słowackiego 28, Tel. 14-48

Wydaje codziennie smaczne i tanie obiady na maśle
różne potrawy a la carte. Bufet bogato zaopatrzone
w trunki różnego rodzaju oraz zakąski.

Na kranie stale świeże piwo Okocimskie!

C. ULRICH HODOWLA I SKŁADY NASION

Warszawa — rok założenia 1805

CENNIK GŁÓWNY NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH na rok 1938
wyszedł z druku i rozsyłany jest na żądanie — —

NASIONA warzywne pastewne
kwiatowe rolne

Centrala — Ceglana 11, tel. 568-60

F I L I E: Moniuszki 11, tel. 609-28; — II-ga Hala Mirowska, tel. 609-33

NIEMA PEWNIJSZY
JAK
“OLLA”
TYLKO
ORYGINA
„OLLA”

KSIĄŻKI

SANITAR
z INSTRUKCJĄ

obowiązkowe dla sklepów spożywczych, piekarni, restauracji, młynów, cukrowni, piwiarni, herbaciarni, masarni, wędliniarni, iatek, hoteli, wód gazowych i zakładów fryzjerskich są do nabycia

w Zakł. Graf. „A. Pański”
Piotrków, ul. Legionów 2, tel. 10-55

STARSZY FELCZER A. LEWKOWI

Piotrków, SŁOWACKIEGO
Wykonywa ochronne szczepienia przeciw ospie i dyfterii, zasztyki, oraz wszelkie zabiegi w dziedzinie felczerstwa wchodzące w zakres. Posiada stale świeże pijawki wędzone.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKIN
Wskazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZ

Dla Polaków

Do sprzedania albo wdzierania w Rozprzę dom muroszy, dobrze prosperującą piekarnię, wiadomość Rozprzę u Zyte. Uwaga: W Rozprzę brak piekarni.

OKŁADKI

do miesięcznych wydawnictw pracy dla drużyn parafialnych

po 30 gr. są do nabycia
w ZAKŁADACH GRAFICZNYCH
ADOLF PAŃSKI SPADK
Piotrków, Legionów 2, tel. 10-55

UCZĘ PISAĆ NA MASZYNI
najnowszą metodą ślepą 3 systemów, Nauka indywidualna.

Piotrków, Legionów

PARASOLE: — domskie, męskie, olinne, oraz walizki wszystkich rozmiarów i gatunków i inne przybory podróżne, dzieł teki skórzane, skóra już kupiona bezpośrednio w wytwórni po cenach najniższych.

UWAGA! Pokrywamy i reperujemy rasole, walizy, nesesery, sakiewki, szkolne, teki skórzane i t.p.

Wytwórnia waliz i parasolek
Piotrków, ul. Sieradaka 1 (w podwórku)

POKÓJ słoneczny duży, z oddzielnym cieniem dla samotnej osoby. Słowackiego u gospodarza.